

Zapomniana rocznica

„Przez wiele dziesięcioleci nigdy nikt nie mówił nic na temat 18 kwietnia 1952. Już nastał czas, aby polscy historycy odważyli się zająć przedstawionym faktem”. Z takim apelem występuje pan Walenty Jabłoński, zesłany do południowego Kazachstanu 18 kwietnia 1952 roku do kołchozu Dżambuła. Pragnie, aby zapomniana deportacja znalazła należyty historyczny komentarz.

18 kwietnia 2017 roku mija 65. rocznica ostatniej masowej deportacji Polaków z dawnych ziem kresowych Rzeczypospolitej, znajdujących się pod administracją ZSRR w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Z obwodów grodzieńskiego, brzeskiego, baranowickiego, mołodeczkańskiego oraz połockiego wywieziono ok. 2 tys. rodzin polskich (blisko 7 tys. osób). Zesłano ich na pustynne tereny Głodnego Stepu (południowy Kazachstan). Zagospodarowanie tych terenów rozpoczęto dopiero w latach 30. XX wieku od wybudowania przez więźniów i zesłańców 100-kilometrowego Kanału Kirowskiego. Wzdłuż niego powstała sieć kołchozów i sowchozów specjalizujących się w uprawie bawełny. I tam trafiali deportowani Polacy. Zesłanych nazywano specposielańcami, co oznaczało, że zesłany nie mógł wyjechać i poruszać się po terenie bez zezwolenia, a pracować mógł tylko w przydzielonym kołchozie. Nadzór nad zesłańcami sprawowało NKWD.

W 60. rocznicę ostatniej wywózki z 18 kwietnia 1952 r. IPN w Białymstoku zorganizował konferencję "Deportacje Polaków z sowieckiej Białorusi i Litwy po II wojnie światowej".

